

Sygn. akt III Ca 1895/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Arkadia Wyraz - Wieczorek

Sędzia SO Mirella Szpyrka

SO Krystyna Hadryś (spr.)

Protokolant Marzena Makoś

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2015 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa W. Z. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...)

w W. i Gminie G.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 17 października 2014 r., sygn. akt I C 1893/12

- 1. prostuje niedokładność zawartą w rubrum zaskarżonego orzeczenia przez oznaczenie przedmiotu sprawy jako: „o zapłatę i ustalenie”;**
- 2. oddala apelację;**
- 3. nie obciąża powódki kosztami postępowania odwoławczego.**

SSO Krystyna Hadryś SSO Arkadia Wyraz - Wieczorek SSO Mirella Szpyrka

Sygn. akt III Ca 1895/14

UZASADNIENIE

Małoletnia powódka W. Z. (1), działająca przez matkę D. Z., wniosła o zasądzenie in solidum od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. i Gminy G. kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za ból małej zię związany z wybiciem i rekonstrukcją zębów oraz krzywdę w postaci długotrwałego zeszpecenia wyglądu w postaci odmiennego kolorytu uzębienia małej zię oraz jako skutek ponawialności ubytków i obumarcia zęba nr 21, w konsekwencji zdarzenia, do którego doszło na terenie Szkoły Podstawowej nr (...) w G. i w trakcie sprawowania pieczy przez jej funkcjonariuszy nad małej zię. Ponadto powódka wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za skutki wskazanego zdarzenia i zasądzenie in solidum na rzecz powódki od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W

uzasadnieniu podniosła, że 7 grudnia 2011 r. przebywała w szkole uczestnicząc w codziennych zajęciach lekcyjnych. Podczas przerwy lekcyjnej doszło do zdarzenia, w którym jeden z uczniów tej samej klasy chwycił małąletnią za nogi od tyłu, a drugi uczeń pchnął ją tak, iż małąletnia powódka upadła, wybijając sobie zęby. Dalej opisała tok leczenia i zmiany w jej życiu od dnia zdarzenia, cierpienia związane ze skutkami zdarzenia. Poszkodowana podała także, iż aktualnie nie jest możliwe określenie wysokości szkody majątkowej wynikającej z konieczności rekonstrukcji zębów, względnie wstawienia implantów, a przez to uzasadniony jest wniosek o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za przyszłe skutki zdarzenia. Pełnomocnik powódki podniósł przy tym, iż opieka sprawowana w szkole w trakcie przerw w zajęciach dydaktycznych była nieodpowiednia, niezgodna z przyjętym regulaminem, co było przyczyną wypadku, któremu uległa małąletnia. Opisana „zabawa” uczniów odbywała się w tej szkole wielokrotnie przed zdarzeniem a opiekunowie dzieci nie wprowadzili skutecznych metod zapobiegania temu, dyżury faktycznie pełnione przez nauczycieli nie były realizowane w sposób założony regulaminem oraz że obowiązujący w tym zakresie regulamin nie wprowadza wystarczającej obsady osób dyżurujących dla zapobiegania podobnym zdarzeniom w placówce.

Pozwana Gmina G. wniosła odpowiedź na pozew żądając oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powódki na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Oświadczyła, że kwestionuje żądanie powódki co do zasady, jak i wysokości. Wskazała, że z samego faktu, iż do zdarzenia doszło w szkole nie można wywieść odpowiedzialności podmiotu założycielskiego i zasadności zgłoszonego w stosunku do Gminy G. roszczenia o zadośćuczynienie. Zasadą jego przyznania jest zaistnienie podstaw odpowiedzialności deliktowej. W niniejszej sprawie nie można przyjąć zaistnienia przesłanek odpowiedzialności, w tym w szczególności winy. Zauważyła, iż sprawcy wypadku są kolegami powódki a grupę tę cechowało ożywienie i częste były przypadki braku podporządkowania dyscyplinie szkolnej i „łobuzerski” charakter zabaw. W klasie dochodziło do problemów wychowawczych. Szkoła jednak dopełniła swoich obowiązków w zakresie utrzymywania bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki oraz upowszechniania wśród uczniów wiedzy o bezpieczeństwie oraz kształtowania właściwych postaw wobec zagrożeń i sytuacji nadzwyczajnych. W szkole przyjęte zostały w tym zakresie odpowiednie procedury. Organizacja nadzoru nad uczniami była prawidłowa. Regulamin oraz plan dyżurów na przerwach międzylekcyjnych dostosowany jest do warunków budynku szkolnego oraz poszczególnych pięter, uwzględnia rodzaj szkoły oraz charakterystykę uczniów uczęszczających do szkoły, oraz zapewnia nad nimi opiekę. Nauczyciele przestrzegają powyższych procedur a do ich naruszenia nie doszło także w dniu zdarzenia. W szkole obowiązuje też regulamin zachowania się podczas przerw. Pozwana zauważyła przy tym, iż w szkole nie odnotowano wcześniej podobnego typu zdarzeń. Z kolei uczniowie mieli „pogadanki” z wychowawczynią, zwracano im uwagę na niedopuszczalność określonych zachowań i ich skutki, uczniowie otrzymywali uwagi do dzienniczków, rozmowy z uczniami przeprowadzali dyrektor szkoły, pedagog a nawet przedstawiciele Policji. Rodzice uczniów byli informowani o niebezpiecznych zabawach celem podjęcia adekwatnych środków wychowawczych. Dyżury na korytarzach szkolnych podczas przerw były sprawowane właściwie i w sposób zapewniający nadzór. Szkoła należycie wypełniała obowiązki wychowawcze oraz obowiązki zapewnienia bezpieczeństwa uczniów. Okoliczności te wyłączają płynące z art. 427 k.c. domniemanie winy w nadzorze oraz przeczą jakimkolwiek związkowi przyczynowemu pomiędzy sprawowanym nadzorem a zaistniałą szkodą. Domniemanie związku przyczynowego następuje, gdy zobowiązany do nadzoru wykaze, że „szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru”, podczas gdy do niniejszego wypadku mogłoby dojść także na oczach nauczyciela, z uwagi na przeświadczenie uczniów, że ich zachowanie było jedynie „zabawą” - a więc czymś nieszkodliwym i wesołym. Takiego typu zachowania uczniów nie można przewidzieć. Dalej pozwana zakwestionowała wysokość żądania jako wygórowaną oraz zasadność ustalenia odpowiedzialności na przyszłość.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Zakwestionowała żądanie tak co do zasady, jak i wysokości. Wskazała, iż oświadczenie, że do zdarzenia doszło „w związku z zabawą” oznacza, że powódka akceptowała reguły tej zabawy, które były jej znane. Zauważyła, że skoro okoliczność występowania tej „zabawy” w szkole była znana to niezrozumiałe jest dlaczego nie interweniowali rodzice. Pasywność rodziców jest próbą przerwania odpowiedzialności na szkołę. Ponadto nie jest możliwe, aby nauczyciel dyżurujący mógł sprawować całkowitą opiekę nad dziećmi w każdym miejscu w szkole. Z regulaminu dyżurów wynika, iż dochowane

zostały akty staranności w nadzorze nad uczniami. W chwili zdarzenia powódka miała 12 lat a taka grupa wiekowa uczniów nie wymaga już bacznej i stałej opieki, w szczególności nie można przyjąć, iż każdej grupie uczniów w czasie przerwy musi towarzyszyć nauczyciel. W chwili zdarzenia uczniowie klasy uczęszczali do szkoły już od 5-ciu lat co jest wystarczającym okresem na przyswojenie dyscypliny i zasad regulaminu szkoły. Pozwana zakwestionowała również wysokość żądania jako wygórowane. Powódka nie posiada również interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość z uwagi na brzmienie art. 442¹ § 3 k.c.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Gliwicach zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powódki małoletniej W. Z. (1) kwotę 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2012 r. do dnia zapłaty; zasądził od pozwanej Gminy G. na rzecz powódki małoletniej W. Z. (1) kwotę 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lutego 2013 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia w tym zakresie z zasądzanego świadczenia drugiego z pozwanych; ustalił odpowiedzialność pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. i Gminy G. za skutki zdarzenia z dnia 7 grudnia 2011 r. na zdrowiu powódki mogące ujawnić się w przyszłości; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zniósł wzajemnie koszty postępowania pomiędzy stronami; nakazał pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach kwotę 255,36 zł tytułem brakującej części wynagrodzenia biegłego; nakazuje pobrać od pozwanej Gminy G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach kwotę 255,36 zł tytułem brakującej części wynagrodzenia biegłego.

Wydając zaskarżony wyrok w Sądzie Rejonowym ustalił, że w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w G. obowiązywał regulamin sprawowania dyżurów nauczycielskich, gdzie wskazano, że nauczyciel dyżurujący odpowiada za uczniów od chwili, gdy nauczyciel prowadzący zakończył zajęcia i wypuścił uczniów na korytarz. Obowiązkiem nauczyciela dyżurującego jest natychmiastowe poinformowanie min. dyrektora o wszelkich zauważonych zagrożeniach mogących stanowić niebezpieczeństwo dla uczniów. W szkole wydano również regulamin zachowania w czasie przerw. Korytarz piętra I Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w G. jest rozległy. W 2011 r. obsada nauczycieli dyżurujących w czasie przerw na tym korytarzu wynosiła 3 osoby. Z uwagi na istnienie obszernej zabudowy posadowionej na środku korytarza, nauczyciel dyżurujący w tej części („pawilon I”) nie ma możliwości objęcia wzrokiem całego obszaru, na którym sprawuje dyżur. Z reguły na I piętrze faktycznie dyżur sprawuje jeden lub dwóch nauczycieli. Nauczyciele z reguły reagują na zachowania młodszych uczniów, zwracając im uwagę, aby nie biegali.

W dniu 7 grudnia 2011 r. uczniowie klasy 6b Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w G. po wyjściu z klasy zaczęli się popychać, później przewracali uczennice. Nauczyciel dyżurujący nie zwracał im uwagi. P. M., uczeń klasy 6b chwycił W. Z. (1) za nogi, która usiłowała się wydostać z tego uścisku, kiedy drugi z uczniów M. M. (1) popchnął ją. W. Z. (1) przewróciła się uderzając twarzą o podłogę, poczuła ból w ustach a z wargi zaczęła jej płynąć krew. Poczwała, że nie ma „górných jedynek”. W. Z. (2) zaczęła płakać, inni uczniowie pomogli jej wstać. Zachowania polegające na łapaniu za nogi i przewracaniu miały miejsce w szkole już przed 7 grudnia 2011 r. Ze zdarzenia sporządzono protokół powypadkowy oraz dokument nazwany „dane dotyczące wypadku ucznia”, w których zdarzenie określono jako „zabawa w podcinanie nóg”. W dniu 7 grudnia 2011 r. dyżur w rejonie zdarzenia sprawowała K. N.. Nie widziała zdarzenia z uwagi na istniejący filar pomiędzy pracownikami na tym piętrze. Z uczniami klasy 6b były problemy w czasie przerw, z uwagi na częste „bieganie, przepychanie się, szturchanie”. Niektórzy uczniowie tej klasy mieli „kary” w czasie przerw polegające na nakazaniu siedzenia w różnych częściach korytarza i unikaniu ich styczności. Niewłaściwe zachowanie uczniów podczas przerw omawiano z rodzicami w czasie zebrania w dniu 29 listopada 2011 r. W czasie dyżurów H. N. mówiła uczniom, którzy biegali, aby usiedli pod ścianą. W jej ocenie, aby dyżur mógł być sprawowany realnie w miejscu zdarzenia, powinno go sprawować dwóch nauczycieli a nie jeden. Problem, iż jednemu nauczycielowi trudno sprawować dyżur w tym miejscu był w szkole powszechnie znany. W czasie rady pedagogicznej nauczyciele zgłaszali ten problem. Od września 2013 r. dyżur w tym miejscu sprawuje dwóch nauczycieli a na całym piętrze pięciu w miejsce dwóch. Uczniowie Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w G. nie byli w czasie przerw wypuszczani na podwórko, nie mogli korzystać z boiska, nie mieli ruchu, biegali po korytarzach. Problem ten był

zgłaszany przez rodziców wychowawczyni i dyrektorowi szkoły, który jednak odpowiedział, że brak jest nauczycieli mogących zapewnić opiekę uczniom na podwórku.

Sąd Rejonowy ustalił, że po zdarzeniu w dniu 7 grudnia 2011 r. W. Z. (1) zgłosiła się do poradni stomatologicznej w Z., gdzie stwierdzono złamanie korony zęba 11 i 21. Miała też spuchniętą wargę. Wizyty stomatologiczne odbyła również 9, 13, 21 grudnia 2011 r., 25 stycznia 2012 r., 29 lutego 2012 r., 8 maja 2012 r., 14, 21 czerwca 2012 r., 5 września 2012 r. W. Z. (1) miała odbudowywane zęby, było to dla niej bolesne. Przeszła też leczenie kanałowe zęba nr 21. Różnica pomiędzy zębami W. Z. (1) a częścią odbudowaną jest widoczna z uwagi na odmienny kolor naturalnego zęba i sztucznej części. W. Z. (1) nie je już soczystych owoców, unika jedzenia zimnego i gorącego, bo odczuwa wtedy ból. Musi unikać gryzienia przednimi zębami. Zdarzyło się, że w czasie jedzenia doszło do odłamania odbudowanej części zęba, co powodowało konieczność odbudowy. W wyniku zdarzenia z 7 grudnia 2011 r. korony zębów 11 i 21 (siekacze górne przyśrodkowe „jedynki”) zostały znacznie uszkodzone. Dolegliwości bólowe bezpośrednio po urazie wymagały stosowania przez kilka dni leków przeciwbólowych, dostępnych bez recepty. Uszkodzone zęby sprawiały dyskomfort dotyczący spożywania pokarmów bezpośrednio po urazie, podobnie utrudnione były codzienne zabiegi higieniczne. U powódki konieczne jest dożywotnie dbanie o rekonstrukcje uszkodzonych zębów. Martwy ząb 21 skutkuje ryzykiem zmiany kolorystyki, zmniejszeniem trwałości tkanek, ryzykiem wcześniejszej utraty, w porównaniu z zębami żywymi, bez uszkodzonej korony. W okresie późniejszym zęby będą wymagały rekonstrukcji licówkami porcelanowymi lub pełnymi koronami, które zapewnią estetykę oraz będą mogły służyć szereg lat. Rekonstrukcje te jednak, nawet tak zwane ostateczne nie będą służyć powódce dożywotnio. Co szereg lat będą musiały być wymieniane na nowe. Zważając na wiek powódki, należy uznać, że nawet tak zwane ostateczne rekonstrukcje protetyczne będą musiały być u niej wymieniane kilkakrotnie w ciągu całego życia. Ząb 21 jako ząb martwy utracił w związku z tym wszystkie cechy zęba żywego, czyli stał się mniej wartościowy. Trwały uszczerbek na zdrowiu W. Z. (1) wynosi 1% (0,5% za utratę żywotności zęba 21 i zniszczenie jego korony oraz 0,5% za zniszczenie korony zęba 11).

W dniu 30 grudnia 2010 r. Gmina G. zawarła z (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane działaniem lub zaniechaniem związanym z funkcjonowaniem jednostek min. Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w G.. W dniu 10 września 2012 r. pełnomocnik W. Z. (1) zgłosił (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. zaistnienie zdarzenia z 7 grudnia 2012 r., z którym prowadził dalszą korespondencję. W związku ze zdarzeniem, W. Z. (1) zostało wypłacone 200 zł z umowy ubezpieczenia. Rodzice M. M. (2) przelali jej rzecz kwotę 1.400 zł na poczet kosztów.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy w wskazał, że powództwo było częściowo zasadne. Sąd doszedł do przekonania, iż Gmina G. ponosi odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie, a w konsekwencji odpowiedzialność tę ponosi (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. jako jej ubezpieczyciel. Tym samym każdy z tych podmiotów jest zobowiązany do spełnienia świadczenia a odpowiedzialność tych podmiotów ma charakter odpowiedzialności in solidum. Sąd pierwszej instancji uznał, iż zobowiązany do nadzoru nie uwolnił się od domniemania winy osoby sprawującej nadzór. Ustalony stan faktyczny pozwolił na sformułowanie konkretnych zarzutów dotyczących prawidłowości zapewnienia właściwego nadzoru uczniom szkoły. Jak wynika z poczynionych ustaleń, uczniowie nie byli w czasie przerw wypuszczani na podwórko, nie mogli korzystać z boiska, nie mieli ruchu, biegali po korytarzach. Problem ten był zgłaszany przez rodziców wychowawczyni i dyrektorowi szkoły, który jednak odpowiedział, że brak jest nauczycieli mogących zapewnić opiekę uczniom na podwórku. Sąd uznał, iż właśnie takie warunki były przyczyną przenoszenia pewnych zachowań, które winny mieć miejsce na podwórku szkolnym na korytarze szkolne, jak też powodowało, iż uczniowie zachowywali się w sposób niewłaściwy dla tego miejsca. Ponadto Sąd miał na uwadze również okoliczność, iż niebezpieczne zachowania uczniów w szkole miały miejsce już we wcześniejszym okresie, co wynika z poczynionych ustaleń, a określenie w sporządzonych w szkole protokołach dotyczących zdarzenia zaistniałej sytuacji jako „zabawa w podcinanie nóg” wskazuje, że nie był to wybryk jednorazowy, ale zachowanie, któremu była nadana nazwa. Taka sytuacja, której możliwe skutki nietrudno sobie wyobrazić, wymagała szczególnej czujności, zmierzającej do wyeliminowania takich zachowań, obowiązkiem nauczycieli jest bowiem reagować, gdy młodzież nie przestrzega zasad bezpieczeństwa. Za zasadny Sąd Rejonowy nie uznał również argumentu, iż zdarzenie miało charakter „nieszczęśliwego wypadku” albowiem istniało wiele okoliczności, omówionych powyżej, w oparciu o które

należało zakładać, iż może dojść do takiego zdarzenia. Sąd Rejonowy nie podzielił także stanowiska, iż w niniejszej sprawie aktualny pozostaje pogląd, iż uczniowie byli już w wieku, który nie wymaga stałego ich dozoru, gdyż uczniowie ci w chwili zdarzenia mieli 12 lat, a zatem w wieku poniżej przewidzianej granicy odpowiedzialności cywilnej, po drugie całokształt okoliczności sprawy nakazywał wręcz wzmoczenie nadzoru wobec stwierdzenia występowania częstych nieprawidłowości w ich zachowaniu. Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy uznał, że zaktualizowana została odpowiedzialność pozwanych względem powódki. W następstwie opisanego zdarzenia powódka doznała krzywdy a Sąd ocenił wysokość zadośćuczynienia należnego powódce na podstawie art. 445 § 1 k.c., uznając że zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł odpowiada rozmiarowi doznanej przez powódkę krzywdy wynikającej z przedmiotowego zdarzenia, jak też następstwom, jakie wywołał uraz w jej zdrowiu. Sąd pierwszej instancji wskazał, że wypadek nie doprowadził do utraty przez powódkę żadnego organu czy zmysłu, a stan zdrowia powódki pozwala jej na dalsze dobre funkcjonowanie, nie pozbawił możliwości uprawiania sportu czy spełnienia jakichkolwiek pasji, wobec czego dostatecznym zaspokojeniem roszczeń z tytułu zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę jest kwota 5.000 zł a żądanie ponad tę kwotę jest wygórowane. Z tych względów Sąd orzekł jak w punkcie 1 i 2 sentencji wyroku, zastrzegając – z uwagi na charakter odpowiedzialności pozwanych, iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia w tym zakresie drugiego z nich. Powództwo ponad żądanie 5.000 zł oddalono, orzekając o tym w pkt 4 sentencji wyroku, przy czym orzeczenie to dotyczy również części dochodzonych odsetek ustawowych. Sąd uznał także, iż powódka posiada interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanych za skutki przedmiotowego zdarzenia na przyszłość. Z poczynionych ustaleń wynika, że u powódki konieczne jest dożywotnie dbanie o rekonstrukcje uszkodzonych zębów, a przeprowadzone rekonstrukcje, nawet tak zwane ostateczne, nie będą służyć powódce dożywotnio. Sąd miał na uwadze, że wprowadzenie regulacji art. 442¹ § 3 k.c. eliminuje ograniczenia czasowe dotyczące ujawnienia szkody na osobie. Oznacza to, że kolejny proces, w szczególności mając na uwadze wiek powódki, może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od zdarzenia. Rozstrzygnięcie co do odsetek Sąd wydał w oparciu o art. 481 k.c. O kosztach orzeczono na podstawie w art. 100 zd. 1 k.p.c. Podstawę orzeczenia w zakresie pkt-u 6 i 7 - nakazania uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa części brakującego wynagrodzenia biegłego - stanowił art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w części dotyczącej pkt 1,2,4 i 5, złożyła powódka i zarzuciła oparcie się Sądu na błędnie ustalonym stanie faktycznym, wynikłe z przekroczenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego z art.233§1 k.p.c. poprzez orzeczenie sprzeczne z tym materiałem dowodowym i konsekwencji błędne uznanie jakoby przyznane zadośćuczynienie było o odpowiedniej wysokości oraz naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. poprzez poczynienie przez Sąd ustaleń faktycznych w zakresie wymagającym wiedzy specjalnej wbrew opinii biegłego. Przy tak postawionych zarzutach powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami w miejsce zasądzonej kwoty 5.000 zł i o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania adekwatnie do jego ostatecznego wyniku oraz zasądzenie od strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm. W uzasadnieniu wskazała, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu orzeczenia uznał, że wypadek nie doprowadził do utraty przez powódkę żadnego z organów, podczas gdy treść opinii sądowej wskazuje wyraźnie na obumarcie jednego z siekaczy pozwanej, a martwy ząb nie jest już funkcjonującym organem. Ponadto generalnie przyjmuje się, iż im niższy wiek poszkodowanego, tym przyznane zadośćuczynienie musi być wyższe, jak również pleć powódki winna ważyć na treści wyroku. Sąd pominął również cierpienia powódki doznane podczas zdarzenia jak i po nim w postaci poczucia wstydu i poniżenia oraz wstydu na skutek oszpececia, niewłaściwie oceniając rozmiar krzywdy powódki.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia, w części istotnej dla rozstrzygnięcia są prawidłowe i znajdują potwierdzenie w okolicznościach pomiędzy stronami niespornych, jak i w zgromadzonych dowodach. Mając do dyspozycji zaferowany przez strony materiał dowodowy, Sąd Rejonowy dokonał

jego prawidłowej analizie, która jest logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, toteż Sąd Okręgowy przyjmuje ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne.

Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy mieści się w granicach określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., i wbrew twierdzeniom powódki, nie została przekroczona granica swobodnej oceny dowodów, a wnioski co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści dowodów zgromadzonych w sprawie, a zaofiarowanych przez obie strony. Równocześnie Sąd Rejonowy poddał ocenie w sposób kompleksowy i właściwy cały materiał dowodowy zebrany w sprawie. Powódka nie wykazała, iżby Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tymczasem tylko takie uchybienia mogą być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów, a nie jest wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 4/98, LEX nr 50231).

Ponadto nie sposób podzielić podniesionego przez powódkę zarzutu naruszenia art. 278 § 1 k.p.c., albowiem Sąd nie dokonał ustaleń faktycznych odmiennie, niż wskazuje na to opinia biegłego sądowego, bowiem zarówno przytaczając pewne jej fragmenty, jak i oceniając tę opinię w trybie art. 233 § 1 k.p.c., okoliczności w niej zawarte ujawnił w uzasadnieniu jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, a nadto spójne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami świadków. Podniesiony w apelacji zarzut należy zatem uznać jedynie za swoistą polemikę z ustaleniami prawidłowo dokonanyymi przez Sąd pierwszej instancji.

Odnosnie zarzutu dokonania przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych, skutkujących przyznaniem na rzecz powódki zadośćuczynienia o nieodpowiedniej do rozmiaru krzywdy wysokości, podkreślenia wymaga fakt, że ustawodawca nie wskazał szczegółowych przesłanek, jakimi sąd winien się kierować ustalając wysokość zadośćuczynienia, dlatego też ocena taka, z samej istoty należy do swobodnego uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 roku, sygn. akt II KKN 351/99, LEX nr 477661). W przypadku szkody niemajątkowej sąd dysponuje większym zakresem swobody niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 99/05, opubl. w OSP 2009/4/40). Jednocześnie oczywistym jest, że suma zadośćuczynienia nie może być jednak dowolna, lecz oznaczona przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie ma bowiem charakter kompensacyjny, a podstawową przesłanką przy jego uwzględnianiu jest stopień natężenia krzywdy oraz inne czynniki, jak na przykład: wiek, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozy na przyszłość, zamiany w sytuacji życiowej poszkodowanego przed i po wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, sygn. akt IV CSK 80/05, opubl. w OSNC 2006/10/175). Zadośćuczynienie przyznane w oparciu o wskazane regulacje powinno być adekwatne do rozmiaru krzywdy, sytuacji majątkowej stron i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Wysokość zadośćuczynienia zależy od rodzaju doznanych obrażeń i intensywności wywołanych nimi cierpień poszkodowanego. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej.

W sprawach o zadośćuczynienie sąd odwoławczy ma prawo ingerować w rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji tylko wówczas, gdy zasądzone na rzecz strony powodowej zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone lub zaniżone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). W rozpoznawanej sprawie z taką sytuacją nie mamy do czynienia.

Odnosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, wskazać należy, iż Sąd Rejonowy prawidłowo wziął pod uwagę zakres trwałego uszkodzenia ciała, które został określone w opinii biegłego na 1 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, okoliczności aktualnej sytuacji estetyczno zdrowotnej małoletniej, jak i dalszego dyskomfortu w zakresie używania uszkodzonych zębów. Ocena dokonana przez Sąd Rejonowy należy uznać za pełną i odnoszącą się do wymogów z art. 445 k.c., a zasądzone zadośćuczynienie nie sposób uznać za rażąco zaniżone. Mając na uwadze powyższe,

w przekonaniu Sądu Okręgowego kwota 5.000 zł jest w pełni adekwatna do krzywdy jakiej powódka doznała, stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość i jest adekwatna do panujących stosunków ekonomicznych. Ponadto należy zwrócić uwagę na okoliczność wynikającą wprost z sentencji zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, albowiem okoliczności przytaczane w apelacji przez powódkę mieszczą się w ewentualnych przyszłych roszczeniach w zakresie prawomocnie ustalonej odpowiedzialności pozwanych co do szkód wynikających ze zdarzenia. Dlatego też zdaniem Sądu Odwoławczego, na aktualnym etapie rozwoju powódki i zakresu szkody, Sąd Rejonowy trafnie określił wysokość zadośćuczynienia podlegającego zasądzeniu. Podkreślenia przy tym wymaga, iż co do zakresu i miejsca uszkodzenia ciała, niezasadnym jest dokonywanie odmiennej oceny okoliczności jeśli chodzi o płeć i wiek poszkodowanego, albowiem są one równoznaczne z pogorszeniem się estetyki i zdrowia każdego człowieka, podlegającego takiemu jak powódka uszkodzeniu ciała.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozostałe podniesione w apelacji zarzuty mają charakter czysto polemiczny i sprowadzają się do negowania właściwej oceny i ustaleń Sądu meriti, przeciwstawiając im własne oceny i wnioski, które w żadnym razie nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego.

Sąd Odwoławczy w trybie art. 350 k.p.c. dokonał sprostowania niedokładności zawartej w rubrum zaskarżonego orzeczenia, poprzez oznaczenie przedmiotu sprawy jako : o zapłatę i ustalenie”, wobec tego że faktycznie taki był zakres rozpoznania żądania powódki.

Apelację powódki oddalono jako nieuzasadnioną z powyżej wskazanych przyczyn, orzekając jak w punkcie 2 sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., nie obciążając powódki kosztami postępowania apelacyjnego uwagi na jej trudną sytuację majątkową i specyfikę sprawy.

SSO Krystyna Hadryś SSO Arkadia Wyraz – Wieczorek SSO Mirella Szpyrka